

Ballada o Okrzei

The Analogs

Posłuchajcie bracia mili o Okrzei powieść znaną
Ażebyście tak walczyli za ideę ukochaną
Był to chłopak piękny, młody, wyście o nim nie wiedzieli
A jak rzucił bombę w cyrkuł, dostał się do Cytadeli

W Cytadeli długo siedział, mścili nad nim się katowie
Ciało mu nad ogniem piekli, myśleli, że co im powie
On nie wydał, choć męczony, swoich ukochanych braci
Więc się długo nad nim mścili, ci przekłęci carscy kaci

Siedzi Stefan za kratami, słyszy wokół głosy straży
Ciągłe bije się z myślami, o wolności ciągle marzy
Gdy tak siedział zadumany, słyszy głosy za oknami
Dzień dobry ci więźniu młody, Okrzejo nasz ukochany

Gdy ci przyjdzie stać u stryczka i kat stanie przed oczami
Gdy podejdzie by cię wieszać, zaleją się wszyscy łzami
O nie, bracia! Ja choć zginę, droga jest mi ziemia moja
Nikt nie uzna, że jest winny, Polska będzie wyzwolona!

Wieszaj kacie, po cóż stoisz Polak śmierci się nie lęka
Każdy widzi, że się boisz, że ci drży katowska ręka
Jam za wolność ciągle walczył, wiem co polska konstytucja
I ostatni okrzyk wznoszę: niechaj żyje rewolucja!